

Klimczok – nazwa góry wcale nie od zbójnika, a od św. Klemensa

Data publikacji: 2.06.2018 14:15

Przyjęła się powszechnie legenda o pochodzeniu nazwy góry Klimczok od urzędujących w lasach porastających jej zbocza i jaskini zbójników o tym nazwisku. Tymczasem pasjonatów lokalnej historii Elżbietę i Andrzeja Georgów wnikliwe dociekania doprowadziły do wniosku, iż nazwa góry jest znacznie starsza, aniżeli powstała w XIX wieku legenda o zbójnikach oraz dowodzi, iż chrześcijaństwo było na naszych ziemiach obecne już przed oficjalnym chrztem Polski za sprawą Cyryla i Metodego.

Klimczok – nazwa góry wcale nie od zbójnika, a od św. Klemensa

- Doszliśmy do wniosku, że nazwa góry Klimczok nie pochodzi od zbójnika, jak powszechnie się uważa od dziewiętnastego wieku, a od św. Klemensa. Po starosłowiańsku Klemens to Klimont – wyjaśnia Andrzej Georg. Zwraca uwagę, że nie jest to jedyna nazwa geograficzna pochodząca najprawdopodobniej od imienia Klimonta. Góra Przykra na starych mapach opisana jest jako Klimas Berge, mamy Polanę Klimową w dolinie Wapiennicy, wzniesienie Klimont na którym stoi kościół pod wezwaniem św. Klemensa w Lędzinach koło Tychów, Górę sv. Klimenta na Morawach, Klimontów - dziś część Sosnowca, Klimontów w Małopolsce, Klimzowiec - dzielnicę Chorzowa, przysiółki Klimczaki w Sopotni i Klimasy w Jaworzynce Trzycatku, potok Klimówki w Jaworzynce, osiedle Klimas w Zwardoniu, ulicę Klimczaki w Jeleśni - wylicza.

Te dociekania językowe doprowadziły Georgów do wniosków na temat obecności misji chrystianizacyjnej uczniów Cyryla i Metodego na naszym terenie.

- Imię Klimont mogło być używane bardzo krótko, bo język starosłowiański używany był krótko, a jak wprowadzono łacinę jako język urzędowy w Kościele to już nikt nie mówił Klimont tylko Klemens. Z tego wynika, że to może być związane tylko z okresem obowiązywania tamtej (starosłowiańskiej) liturgii tamtej misji chrystianizacyjnej Cyryla i Metodego, która, my uważamy, do Ustronia i właśnie na Klimczok dotarła w 867 roku, a później do państwa Wiślan i na Śląsk w 880 roku – mówi Georg. Czyli, jak wynika z tych dociekań, chrześcijaństwo na nasze tereny dotarło już w połowie IX wieku, na 100 lat przed oficjalnym chrztem Polski.

A dlaczego akurat ta góra została nazwana imieniem Klimonta? **- Bo uważamy że tam doszła tamta misja. Był to świetny punkt obserwacyjny, jak tam stanęli to widzieli, gdzie są wioski. I uważamy że tamtędy szedł szlak komunikacyjny górami, bo w dolinach były bagna i szerokie rzeki** – wyjaśnia Georg. I dodaje, że również **odkrycia archeologiczne dokonane w paśmie Klimczoka potwierdzają tezę o pobycie w paśmie Klimczoka cyrylo-metodiańskiej misji chrystianizacyjnej, której patronem był św. Klemens. - Zwłaszcza ukośne krzyże ekspiacyjne na głazach na górze Stołów. Zdaniem archeologów pochodzą z IX wieku** – wyjaśnia Georg.

Wynikami swych naukowych dociekań Georgowie podzielili się ze słuchaczami w poniedziałkowy wieczór 28 maja w Czytelni Katolickiej przy parafii rzymskokatolickiej pod wezwaniem św. Klemensa papieża i męczennika w Ustroniu w ramach organizowanych tam cyklicznie spotkań historycznych. Następne zaplanowane na 25 czerwca o godz 19:00 dotyczyć będzie śladów cyrylo-metodiańskiej misji chrystianizacyjnej na Śląsku Cieszyńskim.

(indi)